NR. SPECJALNY O PORADNICTWIE ZAWODOWO - GOSPODARCZYM

Nr. 13 WARSZAWA, DNIA 26 MARCA 1939 R. XXVI

SIEW MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

NA ZAKRĘCIE DZIEJÓW

W dniu 15 marca 1939 roku prezydent Republiki Czechosłowackiej dr. Hacha podpisał dokument, na mocy którego państwo czeskie przestało istnieć. Czechy i Morawy zostały włączone do Rzeszy Niemieckiej. W tym samym czasie Słowacja ogłosiła swą niepodległość. Ruś Podkarpacką zajęły wojska węgierskie. Wspólna granica polsko - węgierska została osiągnięta.

Oburzenie wywołuje haniebny czyn dr. Hachy, (dawnego urzędnika austriackiego), że nie zawahał się oddać w niewolę polityczną naród czeski, który go na prezydenta z zaufaniem powołał. Zdumienie ogarnąć też musi na wiadomość, że świetnie uzbrojona armia czeska bez walki poddała się przemocy niemieckiej i nie próbowała nawet honorowego oporu. Cóż to za wojsko?

Nie przecenialiśmy nigdy ani siły Czechosłowacji, ani wartości bojowej armii czeskiej. My rozumiemy zasadę, że **niepodległość zdobywa się krwią i ofiarą życia obywateli — żadne szacherki dyplomatyczne ofiary tej nie zastąpią.**

Czechosłowacja wygrała swą niepodległość przy zielonych stolikach dyplomatycznych przez wybitnych polityków czeskich, Masaryka i Benesza, nic więc dziwnego, że skończyła swój niesławny żywot nie na polu bitwy, ale przy okrągłym stoliku w Berlinie. Nikt się nie bił, gdy Czechy otrzymywały wolność, nikt się nie zerwał do walki w chwili jej likwidacji. Łatwo przyszło — łatwo poszło. A tenże prezydent narodu czeskiego dr. Hacha wydał takie orędzie do narodu:

„Przed 20 laty, gdy państwo czesko - słowackie powstało do życia — mówił prezydent Hacha — **mimo pomyślnych w zasadzie widoków na przyszłość, sytuacja jego nasuwała mi pewne obawy co do możliwości swobodnego istnienia i rozwoju. Dziś, po upływie lat 20 widzę z boleścią, że obawy te, niestety, były słuszne. Ostatnie wydarzenia wykazały, że 20 lat, przeżyte przez republikę, były jedynie krótkim epizodem naszej historii narodowej.**

Żywię pełną nadzieję, — stwierdził w końcu prezydent Hacha — **że naród nasz w nowej sytuacji prawno - politycznej oczekiwać może życia spokojnego i pomyślnego i że zapewniony mu będzie dalszy jego rozwój".**

Nie spotkamy chyba drugiego prezydenta, który by tak lekko o swoim państwie mówił i tak łatwo mógł zamienić jego wolność na niewolę.

Cesarz abisyński prowadził nagich wojowników, uzbrojonych w kije, na czołgi i karabiny maszynowe. Przegrał wojnę, ale się bił. Prezydent czeski umiał tylko podpisać haniebny układ, nie pytając o to swego narodu.

Moglibyśmy się Czechami nie zajmować, zwłaszcza, że zagrabili nam kiedyś Śląsk Zaolziański, że udzielali gościny ludziom knującym przeciw Polsce i przyjaźnili się z naszymi wrogami. Jeżeli się zajmujemy sprawą czeską, to dlatego, że sprawa ta odsłoniła właściwe oblicze naszego—zachodniego sąsiada — Rzeszy Niemieckiej i przypomniała nam o groźnych możliwościach powikłań wojennych.

Kanclerz Hitler, twórca ideologii narodowo - socjalistycznej w Niemczech, głosił zasadę zespolenia z Rzeszą wszystkich ziem niemieckich. Jego walka o Austrię, czy o Sudety była zrozumiała i usprawiedliwiona. Świat odetchnął z ulgą, gdy w jesieni 1938 roku — padło z ust Adolfa Hitlera oświadczenie, że po przyłączeniu Sudetów nie będzie dążył do zmiany granic w Europie, że państwem czecho-słowackim więcej zajmować się nie będzie i gotów jest zagwarantować jego granice. Minęło od tego czasu zaledwie pół roku, aż nagle — bez istotnych powodów — układ czterech państw w Monachium uznano za świstek papieru i Rzesza weszła na drogę podbojów i zaboru cudzych ziem, zamieszkałych przez ludność obcą Niemcom z ducha i krwi, z języka i kultury.

Może Niemcy, zmuszone przeludnieniem i nadmiernym uprzemysłowieniem, szukały ziem, które by wchłonęły nadmiar ludności niemieckiej i dostarczyły płodów rolniczych? Okazuje się, że o to nie chodziło, bo Czechy i Morawy są jeszcze gęściej zaludnione niż Niemcy i niemniej uprzemysłowione. Jeśli Rzesza Niemiecka nie miała gdzie sprzedać swoich towarów i nie miała skąd kupić produktów rolniczych, niezbędnych do wyżywienia ludności — to dziś te

trudności będą jeszcze większe, a dla zachowania równowagi gospodarczej będą musiały Niemcy bardzo prędko szukać tanich surowców, pojemnych rynków zbytu i takich terenów rolniczych, które mogłyby dla nich odegrać rolę spichrzów. Dalsze więc awantury, dalsze groźby, dalsze pokojowe czy wojenne podboje są możliwe.

Taką drogą szły ongiś Niemcy cesarskie, aż przegrały wielką wojnę europejską.

Historia niczego Niemców nie nauczyła, bo dziś na tę samą drogę wkraczają. Świat cały zaczyna buntować się przeciwko próbom niemieckiego zwierzchnictwa nad Europą. Wielkie państwa zachodnio - europejskie straciły cierpliwość a nowa wojna staje się prawie nieuniknioną.

Nasze położenie geograficzne jest takie, że graniczymy na wielkiej przestrzeni z Niemcami. Granic tych strzeże dziesięcioletni układ o nieagresji (o nienapadaniu) zawarty w 1934 r. Pod panowaniem Niemiec są nasze ziemie, zamieszkałe przez naszych rodaków (Mazury Pruskie, Warmia, Powiśle, Pogranicze Złotowskie i Śląsk Opolski), ale układ o nienapadaniu obowiązuje nas i nie mamy zamiaru łamać go.

I Niemcy nie odważą się paktu zerwać. Pamiętajmy o historii. W wojnach polsko - niemieckich zwyciężali Polacy, a przegrywali Niemcy. Było Psie Pole, Płowce, Grunwald. Znają Niemcy naszą odwagę i bitność, która dziś jest większa, niż w ich narodzie.

Źródłem potęgi państwa są siły moralne jego obywateli. Armia — to część składowa narodu. Jeśli w życiu naszym na plan pierwszy wysunięte zostały takie cechy, jak: honor, odwaga, ofiarność, ideowość, i jeśli troska o korzyści własne czy swego otoczenia, o dobrobyt materialny, o życie wygodne nie przesłoniła nam interesu Rzeczypospolitej, to możemy być spokojni. Niech jeno ktoś spróbuje. Każdą rękę, wyciągniętą po polską ziemię, przetrącimy.

Nauczył nas Piłsudski bić i zwyciężać.

Nie wolno nam jednak myśleć tylko o sobie. Dokoła mamy dobrych sąsiadów. Narody to spokojne, pracowite i miłujące wolność. Czyż to, że są małe ma świadczyć ujemnie o ich kulturze, dorobku cywilizacyjnym, o ich roli w świecie i możliwościach rozwoju na przyszłość?

W mowie, wygłoszonej w dn. 22 kwietnia 1922 w Wilnie, Józef Piłsudski tak mówił o narodzie litewskim:

„Przez cześć dla przeszłości, przez szacunek dla krwi, wspólnie przelanej, w dzień wielkiego tryumu, tryumfu polskiego, który tak gorąco wszyscy tu zebrani odczuwają, nie mogę nie wyciągnąć przez kordon nas dzielący ręki do tych tam w Kownie, którzy może dzień dzisiejszy, dzień naszego tryumfu, uważają za dzień klęski i żałoby. Nie mogę nie wyciągnąć ręki, nawołując do zgody i miłości. Nie mogę nie uważać ich za braci".

Cóż znaczyły te słowa? Była to próba nawrotu do tradycyj Jagiellonów, gdy ościenne kraje i państwa dobrowolnie, bez nacisku wiązały się z dawną Rzeczpospolitą. Przez dwa wieki — od początków XV do końca XVI — to szereg bezprzykładnych akcesów, dzięki którym państwa, korzystające w pełni z tych dobrodziejstw, jakie siła i potęga wspólnej Rzeczypospolitej im dawała, znalazły warunki wolnego i swobodnego rozwoju. Tym magnesem przyciągającym była mądra i piękna zasada: „Wolni z wolnymi, równi z równymi", jako przeciwstawienie zasady podbojów i panowaniu narodów silniejszych nad słabszymi. Unia Prus z Polską (rok 1466), unia Mazowsza, po wygaśnięciu dynastii Piastów (r. 1525), unia Inflant (r. 1561), unia polsko - litewska (r. 1569), dalsze wreszcie próby przekształcenia Rzeczypospolitej na związek federacyjny polsko - litewsko - ukraiński (umowa w Hadziaczu r. 1658) — oto etapy tej polityki.

Dzisiejsze czasy są dla naszych sąsiadów groźne. Mogą oni postradać niepodległość. I dlatego zgodnie z hasłem „ludzie wolni są sobie braćmi" — powinniśmy stworzyć porozumienie sąsiadujących z nami wolnych i wolność kochających narodów na międzymorzu bałtycko - czarnomorskim.

ZEBRANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO C. Z. M. W.

Dnia 19 marca br. odbyło się pierwsze zebranie nowowybranego na Centralnym Zjeździe zarządu Związku. Sytuację Organizacji po zjeździe omówił kol. prezes Gierat, podkreślając szczególnie to, że wysunięte na zjeździe myśli i programy wywołały w społeczeństwie duży oddźwięk. Tak było z poddanym pod dyskusję projektem przeorganizowania życia młodzieży w Polsce. Przebieg zjazdu i sposób pojmowania przez delegatów zagadnień postawionych pod obrady uznano za dodatni i wysoce budujący.

Szeroko została również omówiona nowowytworzona sytuacja międzynarodowa Polski po zajęciu Czechosłowacji przez Rzeszę, a w związku z tym postanowiono tak ułożyć życie organizacyjne, aby Związek Młodej Wsi mógł spełnić i inne, czekające w przyszłości zadania, na wypadek zakłócenia pokojowego toku prac.

Następnie dokonano podziału pracy między członków zarządu. Zarząd podzielił się następująco: prezes — Stanisław Gierat (wybrany przez Zjazd), wiceprezes organizacyjny — Stanisław Miechówka, wiceprezes do spraw wychowawczych — Kazimierz Maj, wiceprezes do spraw zewnętrznych — Kazimierz Banach, skarbnik — Franciszek Piaścik, sekretarz — Kazimierz Kazimierski. Członkowie Zarządu: Romuald Tyczyński, Jan Szkop oraz Zygmunt Garstecki.

Z zakresu organizacyjnego omówiono na podstawie uchwał walnego zjazdu plan pracy na najbliższy okres.

Poza tym zarząd postanowił zwołać najbliższe zebranie Rady Naczelnej C. Z. M. W. na 30 kwietnia br. do Poznania z referatem na temat roli wychowanków Związku w przebudowie zorganizowanego życia społecznego, gospodarczego i politycznego na wsi.

OD REDAKCJI

Centralny Związek Młodej Wsi wysuwa coraz nowe zagadnienia i rozwiązuje je. Poczynania nasze cechuje świadomość i wola tworzenia nowych wartości. Rozbudzona do pełnego życia młodzież wiejska niesie z sobą inne, nowe, odrodzeńcze zainteresowania i dążenia.

Dowodem tego jest podjęcie walki o nową treść życia, walki z analfabetyzmem zawodowym w rolnictwie. Z tej walki z ciemnotą i biernością zrodziła się na wsi akcja przysposobienia rolniczego.

Lecz analfabetyzm zawodowy jest groźny nie tylko w rolnictwie. Groźne jest gospodarowanie przez 4 miliony nie przygotowanych zawodowo chłopów na 20 milionach hektarów ziemi uprawnej. Równie, a może i bardziej groźne jest jednak wychodzenie młodzieży wiejskiej bez przygotowania do zawodów poza rolniczych.

Pozbawione oparcia o własną ziemię, rodzinę i gospodarstwo wychodzą ze wsi tysiące ludzi w poszukiwaniu nie swoich — ale cudzych warsztatów pracy, by się wynająć za robotnika. A nie przygotowany robotnik jest coraz mniej wart na rynku pracy. I tak te miliony niewprawnych rąk walczą ze sobą o miejsce pracy po jak najniższej cenie!

Ustrój rolny jest taki, że wypycha dziś z ponad 2 milionów gospodarstw karłowatych i z ponad miliona gospodarstw wystarczalnych ponad 300 tys. dorosłej młodzieży wiejskiej poza jej gospodarstwa, poza rolnictwo. Wszystko dziś niemal we wsi mówi do młodych ludzi: idźcie gdzie indziej, nie obciążajcie naszych gospodarstw!

A gdzież mają pójść te tysiące zdrowych, niezużytych społecznie i zawodowo ludzie? Gdzie? Kto wskazuje drogi życia społeczno - gospodarczego wsi?

Szkoła powszechna — nawet wyżej zorganizowana — nie interesuje się przygotowaniem zawodowym swoich wychowanków, gdyż inne ma zadanie do spełnienia.

Szkoły zawodowe — nieliczne i tak niedostępne dla młodzieży wiejskiej, nie mogą temu zadaniu sprostać.

W życiu bez widoków, bez wyraźnych dróg, wytwarza się w kole młodzieży wiejskiej wspólnota głęboka i silna. Wspólnota młodego pokolenia chłopskiego, która zrodziła się ze świadomości położenia ekonomicznego, wspólnej kultury i dążeń do tworzenia historii narodu. I wśród bierności i ślepoty innych idzie Ruch Młodowiejski, by drogi wskazać i oświecić. System wychowawczy w kole młodzieży wiejskiej zostanie uzupełniony poradnictwem zawodowym i organizacji nowych warsztatów pracy.

Dzisiejszy numer Siewu Młodej Wsi poświęcamy poradnictwu zawodowemu i organizacji nowych warsztatów pracy przez młodzież wiejską.

SPRAWY SPOŁECZNO - GOSPODARCZE NA WSI

U podstaw życia wsi znajdujemy zawsze i wszędzie dwie sprawy:

1. Kultury i godności.
2. Majątku i potomstwa.

Od czasów słowiańskich aż po dzień dzisiejszy chłop polski tworzył obyczaje kulturalne, społeczne i gospodarcze, które koło tych dwóch spraw się owijały.

Walka o wolność, honor i pokojowe życie, porywała chłopów w chwilach nawałnic do wojny. Sprawa gospodarstwa i jego urządzenia, troska o wychowanie i wyposażenie dorosłej młodzieży w zaczątki nowego gospodarstwa, nowej rodziny zaprzątała uwagę w czasie pokoju, w codziennym tworzeniu bogactwa społecznego.

Zajmijmy się sprawami społeczno - gospodarczymi w tym poradnictwie zawodowym.

Poradnictwo zawodowe — to wskazywanie dróg, po których idąc, nabierze młody człowiek wartości w swej całożyciowej pracy, — zdobędzie głębszą wiedzę o zawodzie, nabędzie wprawy w swej działalności i rozwinie swoje

umiejętności, z którymi nie zginie wśród przeciwności. Poradnictwo zawodowe — możnaby tak rzec — to pokazywanie wśród ciemnicy jasnej polany, na której oczy olbrzymiej rzeszy młodzieży wiejskiej nabiorą mądrego wyrazu, otworzą się na wiele spraw i staną się bystre.

Wszyscy o tym wiemy, że chociaż 80 proc. ziemi uprawnej znajduje się już w rękach chłopskich, gospodarstwa wiejskie są przeludnione nadmiarem młodzieży, która chce wejść do zawodów poza rolniczych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ani rozparcelowanie pozostałych 20 proc. ziemi uprawnej będącej w rękach ziemiańskich, ani też wielki program zwiększenia upraw „pracochłonnych" nie rozwiąże całości zagadnienia. Przyrost naturalny w społeczeństwie chłopskim jest tak wielki, że trzeba tu zastosować wiele innych środków, by uzdrowić stosunki społeczno-gospodarcze na wsi. Jedną z tych ważnych dróg jest poradnictwo zawodowe dla młodzieży wiejskiej.

Z dwóch milionów czterystu tysięcy gospodarstw karłowatych, z miliona dwustu tysięcy gospodarstw wystarczalnych i z ponad czterystu tysięcy gospodarstw pełnorolnych chce wyjść corocznie ponad 200 tysięcy dorosłej młodzieży wiejskiej do zawodów poza-rolniczych. Młodzież ta nie idzie w świat z pustymi rękami. Wynosi ona z tych gospodarstw pewną ilość środków, otrzymanych od rodziców na nowe warsztaty pracy. Ilość tych środków, otrzymywanych od rodziców, zależna jest od tego, czy gospodarstwo rodziców jest karłowate, wystarczalne czy pełnorolne. Dochód gospodarstw wiejskich rodziców oraz ich zdolności gospodarcze, jak: oszczędność, zaradność i przezorność wpływać będą w dużym stopniu na możność przygotowania zawodowego młodzieży z własnych środków i wyposażania jej w pieniądze na nowe warsztaty pracy.

Z tych rozważań wynika, że poradnictwo zawodowe, jeśli się mówi o potrzebach wsi, musi uwzględniać w szerokim zakresie stosunki społeczno-gospodarcze, jakie w poszczególnych okolicach kraju panują, że każdy udzielający porady dla młodzieży wiejskiej odpowiedzieć musi na cztery pytania:

1. z jak wielkiej rodziny i z jakiego gospodarstwa pochodzi młody człowiek?;
2. czym chce być ten człowiek i jaki warsztat pracy chce uruchomić?;
3. jakie ma środki na przygotowanie zawodowe i uruchomienie nowego warsztatu pracy?;
4. jakich trzeba środków na uruchomienie warsztatów pracy o określonym typie w poszczególnych dziedzinach?

Z tych czterech pytań tylko na pierwsze i trzecie odpowie sama młodzież wiejska lub jej rodzice, natomiast na odpowiedź na pytanie drugie i czwarte trzeba już mieć cały zasób wiedzy. Jedną więc z głównych dziedzin poradnictwa zawodowego na wsi winno być poza informowaniem o szkołach przygotowania zawodowego, zaznajamianie ze środkami potrzebnymi na uruchomienie nowego warsztatu pracy i jego spodziewaną dochodowością.

Zdawać sobie trzeba sprawę z trudności przy udzielaniu tego rodzaju porad w ramach obowiązującego obecnie porządku społeczno - gospodarczego, w którym tworzenie nowych warsztatów pracy pozostawione jest inicjatywie prywatnej i nadziei na zysk w specjalnie reklamowanych, dla szerszych rzesz, gałęziach gospodarstwa społecznego. Trudności tych nie rozwiążą najbardziej mądre podręczniki i najpiękniejsze teorie a tylko żywi ludzie, którzy wiadomości fachowe i swe wpływy gospodarcze wyzyskają dla ułatwienia pracy i łączenia jednostkowych przedsięwzięć gospodarczych w zbiorowe poczynania, owiane wiarą w swe siły, trzeźwością i zdecydowaną wolą pokonania przeciwności.

Tym sprawom służyć winien „dział kalkulacji i kosztorysów" Centralnej Poradni Zawodowo-Gospodarczej dla Młodzieży Wiejskiej, opartej o organizację młodzieży wiejskiej i jej samodzielne poczynania społeczno-wychowawcze. Ale to zagadnienie wymaga rozwiązań praktycznych a nie słownych.

Romuald Tyczyński

Składki na budowę Domu Chłopskiego w Warszawie można wpłacać przekazem na konto P. K. O. Nr 129

W poszukiwaniu zawodu

Poniżej zamieszczamy prawdziwy opis poszukiwania zawodu przez młodego człowieka ze wsi, jako obraz tragicznego stanu dzisiejszej „zbędnej" młodzieży wiejskiej.

Red.

...Chodziłem do VI klasy szkoły powszechnej, kiedy zmarła mi matka. Brakło jednej pary rąk do pracy. Pamiętam słowa ojca zwrócone wkrótce potem do mnie:

— Chodzisz do szkoły ostatni rok, ja jestem już słaby, musisz pomagać przy robotach — później zostaniesz na gospodarstwie.

Gospodarstwo to było — jak to przeważnie u nas w Małopolsce — kilkomorgowe t. zw. karłowate. Chciałem uczyć się dalej tak, jak mój brat — ale trudno, trzeba zostać na ubogiej ojcowiźnie.

Przyszły lepsze czasy, rok 1928, 1929. Ojciec chcąc powiększyć swoje gospodarstwo zaciągnął pożyczkę i dokupił kilka mórg pola. W kilka lat później pożałował tego. Niskie ceny produktów rolnych, wysokie raty i procenty od pożyczek zmusiły go do sprzedania z powrotem tych mórg z dużą stratą. Ponadto na wiano trzech moich sióstr znów poszło kilka mórg gruntu. Zostało się coś ponad 3 morgi, zabudowania gospodarskie, no i około 10 tysięcy zł. długów. Została jeszcze w domu młodsza siostra.

W międzyczasie brat ukończył gimnazjum i zapisał się na uniwersytet. Licząc tylko na własne siły — jakoś daje sobie radę. Będzie czymś w życiu.

A ja? — Ja przecież też mam prawo do jakiego takiego życia; przecież ja też mam prawo być czymś w życiu. A na tych zadłużonych kilku morgach

POTRZEBA PORADNICTWA ZAWODOWEGO

W ostatnich latach jesteśmy świadkami przybywania ludzi „zbędnych". Dzieje się to wtedy, gdy kraj ciągle jeszcze jest urządzony pierwotnie, gdy przedstawia niezmierzone pole pracy nie tylko potrzebnej i pożytecznej, ale wprost niezbędnej do wykonania.

Można przytoczyć wiele dowodów, przemawiających nie tylko za nieodzownością, ale i za pilnością tych prac. Dość wymienić względy takie, jak: obronność kraju, potrzeba wzmocnienia jego siły gospodarczej i wzmocnienia gospodarczej niezależności na rozlicznych polach produkcji rolniczej czy przemysłowej.

A ileż pracy trzeba wykonać, aby podnieść w kraju poziom elementarnych [1]) urządzeń, służących ogólnemu i codziennemu pożytkowi ludności? Ileż jest do zrobienia w dziedzinie budownictwa dróg, usprawnienia rzek, elektryfikacji, budownictwa i urządzenia placówek przeznaczonych dla celów użyteczności publicznej, jak np. ośrodek zdrowia, domy ludowe, szkoły, kąpieliska, rzeźnie itd?

W tych warunkach, gdy jest tak wiele pracy przed nami, narastanie z każdym rokiem coraz większej rzeszy ludzi „zbędnych" wydaje się wielkim, poniekąd tragicznym nieporozumieniem. Miliony ludzi niewykorzystanych, o niezaspokojonej żądzy twórczej, skazanych na całkowitą bezczynność, w najlepszym zaś wypadku na ćwierć lub pół zatrudnienia, to zjawisko, które musi budzić coraz większy niepokój, jako szkodliwe dla współczesności, a na przyszłość niebezpieczne.

Zbiornikami owych sił ludzkich, potrzebnych a nie użytkowanych, nazwanych „zbędnymi", jakby na ironię, są obecnie zarówno wieś, jak i miasto. Jednak głównym ich dostawcą jest wieś, szczycąca się jeszcze dotąd dużym przyrostem naturalnym, a żyjąca w ograniczonej, nierozszerzonej bazie [2]) terenowej.

Miasto rozrasta się w głównej mierze dzięki przyrostowi napływowemu ludności urodzonej na wsi. „Zbędni" w miastach, nazywani tam „bezrobotnymi", pochodzą przeważnie z ludności świeżo lub niedawno przybyłej ze środowisk wiejskich. Przed kilkudziesięciu laty mieliśmy do czynienia z gwałtownym rozrostem krajowego przemysłu. Równocześnie szereg obcych terenów emigracyjnych pochłaniał liczne rzesze chłopów. Sprawa „zbędności" była na tych drogach załatwiana w dużym stosunkowo stopniu. Sprawa ta — możemy dziś powiedzieć — rozwiązywała się w owych czasach sama, niejako samorzutnie. Okres ten obecnie można by nawet nazwać okresem samoczynnego rozładowywania się „zbędności".

Od czasów wielkiej wojny szerokie wrota odpływu za granicę zawarły się, istniejące zaś szczeliny przepuszczają poza granicę kraju nieliczne jednostki.

Skoro ustały owe procesy samorzutne i nie możemy w krótkim czasie liczyć na ponowne, poważniejsze ich działanie, pora pomyśleć o rozwiązaniach innych, o rozwiązaniach świadomych, o wprowadzeniu w grę czynnika woli społecznej, o stworzeniu odpowiedniego programu i planu oraz o przystąpieniu do jego realizacji. Należy zdać sobie ostatecznie sprawę, że zamknął się historyczny okres, w którym wystarczało działanie samorzutności. Wstępujemy z konieczności w okres nowy, o zupełnie odmiennym charakterze, **wymagający oparcia się o szerokie działanie świadome i planowe.**

Oto stoimy wobec tej kilkumilionowej rzeszy ludności „zbędnej". Oto dorasta i wchodzi do niej paręset z nowych roczników.

O stanie „zbędności" na wsi mogą nas zorientować dane cyfrowe. Józef Poniatowski oszacował liczbę „zbędnych" na 8 mil. osób. Liczbie tej odpowiada właściwie nie pewien zbiór ludzi, ale suma czasu niewykorzystanego przez gospodarza i jego rodzinę.

Odsetek „zbędności" jest tym wyższy, im mniejsze są gospodarstwa. Według wyników ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego, w województwach centralnych zbędnych jest 15% mężczyzn w gospodarstwach powyżej 10 ha powierzchni, 25% — w gospodarstwach od 5—10 ha, 30% w go-

[1]) Podstawowych.

[2]) Punkt oparcia.

— to wieczna harówka bez żadnych widoków. W dodatku siostrze trzeba kiedyś dać spłatę.

Radzi ojcu ks. proboszcz, aby posłał mnie do szkoły organistów — mam nie najgorszy głos. Zrobił nawet w tym kierunku pewne kroki. Niestety, ojciec nie był zdolny do nowych wydatków — no i nie chciał pozbawiać się rąk do pracy na gospodarstwie. Zostałem w domu.

Znów upłynęło kilka lat. Siostra dorosła — przybyły ręce do pracy. Postanowiłem teraz na swoją odpowiedzialność szukać gdzie indziej pracy i zdobyć wreszcie jakiś zawód, z którego mógłbym się utrzymać w życiu. Ale jaki i gdzie?

Chciałem dostać się do szkoły włókienniczej — powiedziano mi, że jestem za stary. To samo spotkało mnie w zakładzie ślusarskim. A może ta organistówka nie będzie taka zła? Pobyt w szkole organistów zbyt drogi — nie miałem na to pieniędzy. Zapisałem się więc na kurs gry fortepianowej w mieście powiatowym — dojeżdżając na lekcje z domu, może jakoś wytrzymam; brat — akademik zobowiązał się mi pomagać. Było to jednak „mierzenie sił na zamiary". Opłacanie po dwadzieścia kilka złotych miesięcznie przez parę lat było nad nasze siły. Zresztą okazało się, że nie mam specjalnych uzdolnień muzycznych. Po kilku miesiącach zrezygnowałem. Nie żałowałem tego.

Ale w domu nie mogłem zostać — to znaczyłoby zrezygnować z siebie.

Są w moich stronach duże lasy. Poradził mi ktoś, że w służbie leśnej można by znaleźć jaką taką pracę. Zgłosiłem się na praktykę z zamiarem zapisania się później do szkoły dla leśniczych. Po pewnym czasie dowiaduję się, że od kandydatów na stanowiska w służbie leśnej trzeba wymagają skończo-

spodarstwach od 2—5 ha, wreszcie 59% w gospodarstwach do 2 ha. Podobny stan mamy i w innych województwach.

Zagadnienie „zbędności" zaostrza się jeszcze bardziej w odniesieniu do młodzieży dzięki wysokiemu przyrostowi naturalnemu ludności rolniczej. Przytoczona wyżej ankieta Instytutu Gospodarstwa Społecznego stwierdza to zupełnie wyraźnie. Wśród młodzieży ogółu mężczyzn określonych jako „zbędni" w gospodarstwach objętych ankietą, chłopcy i młodzi mężczyźni od lat 14—24 stanowią większość: zgórą 52%. W gospodarstwach karłowatych do 2 ha powierzchni prawie 60% wśród chłopców w wieku od 14—17 lat i prawie 75% wśród mężczyzn w wieku od 18—24 lat należy zakwalifikować, jako zbędnych. W gospodarstwach od 2—5 ha odsetki zbędnych wynoszą około 45 i 60%.

W różnych częściach kraju będą zachodziły odchylenia wdół lub wzwyż. W żadnym jednak regionie i w żadnej grupie gospodarstw udział młodych (do 24 lat) wśród osób „zbędnych" nie spada poniżej trzeciej części [3]).

Wszyscy ci ludzie muszą żyć. Powinni żyć lepiej, niż ich ojcowie. A żyją gorzej. Albowiem przyrost ludności następuje szybciej, niż przyrost ośrodków pracy.

Budzi się natarczywe pytanie, czy istnieją sposoby oderwania się od tego stanu rzeczy. Sytuacja jest ciężka, ale niewątpliwie nie beznadziejna. Z sytuacji tej wydobyć się można, ale jedynie wspólnym wysiłkiem wszystkich wchodzących w rachubę czynników, a mianowicie: jednostki, rodziny, zorganizowanego społeczeństwa i państwa.

Przyczyny, które sprawiły, że mamy w kraju wielkie rzesze ludności zbędnej i bezrobotnej, są liczne i różnorodne. Niektórych musielibyśmy poszukiwać poza granicami własnego kraju, w ogólnym układzie stosunków społeczno-gospodarczych na świecie. Daje się zauważyć wzrost egoizmów [4]) narodowo-państwowych. Przejawia się on szczególnie wśród narodów dobrze zagospodarowanych, które w ciągu ostatnich stuleci miały warunki do swobodnego rozwoju. Na tym — rzecz jasna — tracić muszą narody takie, jak polski, który nie miał możności samodzielnego rozwoju przez ostatnie sto lat i dopiero teraz może zdobywać sobie należne miejsce w skłóconej rodzinie narodów.

Ale są i przyczyny płynące od wewnątrz, mające swe źródło głównie w historycznych warunkach rozwoju, najliczniejszych warstw narodu. Wspomniane warunki rozwoju przyczyniły się walnie do wytworzenia trudności, z którymi obecnie musimy podjąć zdecydowaną i świadomą walkę.

Spośród tych trudności i niedomagań obchodzi nas w obecnej chwili to, co dotyczy człowieka — jednostki, jako składowej części wielkiego państwowego organizmu gospodarczego. Otóż w związku z tym trzeba podkreślić, iż wśród rozlicznych niedomagań, hamujących rozwój gospodarczy kraju, niepoślednie miejsce zajmuje laicyzm [5]) zawodowy. Jest to jedna z przyczyn niskiego poziomu wytwórczości i małej wydajności. Laicyzm zawodowy wpływa ujemnie na inicjatywę, przedsiębiorczość i przezorność gospodarczą.

Laicyzm czyli analfabetyzm lub półanalfabetyzm zawodowy jest w kraju zjawiskiem znacznie jeszcze szerszym niż analfabetyzm szkolny.

Jeżeli chłop w Polsce otrzymuje z hektara średnio 11,4 kwint. żyta zamiast 21,7 kwintala, które uzyskuje z takiegoż obszaru rolnik holenderski i zamiast 24 q, zebranych przez rolnika belgijskiego, to musimy sobie zdawać sprawę, że obok innych czynników zaznacza się tu w silnym stopniu działanie laicyzmu zawodowego.

W miastach, w środowisku robotniczym spotykamy olbrzymi odsetek bezzawodowców, t. zw. „prostych robotników" lub „zwyczajnych robotników", ludzi niewykwalifikowanych [6]), którzy naprawdę nie potrafią wykonywać żadnej fachowej roboty, ale z konieczności muszą się chwytać wszelkich prac, jakie im w ręce wpadną. Z tego powodu znajdujemy się w kłopocie, gdy chcemy ruszyć z miejsca i wykonać w określonym czasie jakieś poważniejsze prace, np. bardziej trudne roboty drogowe, lub budowy wszelkich

[3]) Dane zaczerpnięte z książki p. t.: „Młodzież sięga po pracę" wydane przez Instytut Spraw Społecznych.

[4]) Dbanie tylko o siebie.

[5]) Nieznajomość.

[6]) Nieprzygotowanych.

nej służby wojskowej. — Mnie zaś dwa lata temu zwolniono od wojska. Źle! Przerwałem praktykę. Może i dobrze, bo powiedziano mi również, że praca w leśnictwie nie jest bardzo dobrze płatna i nie łatwo ją otrzymać.

Narady z bratem...

— Może chciałbyś pracować w handlu, który dziś ma duże widoki rozwoju no, i nie źle popłaca — mówi do mnie brat — mam jednego kolegę, który ma otworzyć sklep sukienny, to pomówiłbym z nim.

— Owszem, pójdę. Mnie już zresztą wszystko jedno, byle wreszcie mieć coś pewnego i stałego.

Trudno było, bo znów mój wiek stanął na przeszkodzie, ale jakoś przyjęli mnie na próbną, miesięczną praktykę. Zatrzymano mnie na stałe. Pracuję już przeszło dwa lata. Szef zadowolony ze mnie a ja z pracy, choć nie jest ona łatwa. Ale odpowiada mi.

I ojciec cieszy się, że synowie dają sobie radę w życiu i że ma od nich nieraz jaką taką pomoc.

Ale... Ale znów brak wykształcenia. Sama praktyka w handlu, to mało. Wybieram się dlatego w przyszłym roku na kurs buhalterii handlowej lub do szkoły przysposobienia handlowego — a może do szkoły spółdzielczej. Dokładnie jeszcze nie wiem. Później dorobię może gimnazjum wieczorowe.

Siostra pójdzie do szkoły przysposobienia gospodyń wiejskich lub do Szkoły Hodowli Kur w Julinie. Prędzej chyba do tej ostatniej.

Tylko ile to kosztowało czasu, przemedytowanych dni i wieczorów, niepotrzebnych wydatków i tego bezradnego błąkania się — to były naprawdę ciężkie chwile.

A. k.

mostów, albo poważniejszych urządzeń z żelazobetonu.

Brak wtedy fachowców.

I dlatego, mimo że mamy w kraju wielu ludzi bardzo pilnych i chętnych do pracy, musimy nieraz sprowadzać fachowców z zagranicy.

Musimy godzić się z niską kulturą wytwórczości oraz z małą wydajnością jednostki, nieprzysposobionej do zawodu. Omawiając te zagadnienia warto sobie jeszcze uprzytomnić, że małej wydajności odpowiada niski zarobek pracownika. Niskie zaś zarobki nie pozwalają człowiekowi na należyte zaspokojenie potrzeb czyli — innymi słowy — małym zarobkom odpowiada niskie spożycie.

Mały zarobek, małe spożycie, równoznaczne ze złą dolą człowieka pracy odbierają mu siły fizyczne, wiarę w siebie i ograniczają przedsiębiorczość.

Niska stopa spożycia nie dopuszcza do rozwoju wytwórczości dla kogóż bowiem wytwarzać, jeśli spożywca lub odbiorca jest ubogi i musi mało spożywać i zużywać, wytwórczość zaś, która się nie rozwija, oznacza wzrost bezrobocia, oznacza zwiększanie się armii ludzi „zbędnych".

Wytwarza się w ten sposób jakby błędne koło, z którego bardzo trudno znaleźć wyjście, bo nie wiadomo od czego zacząć.

Całkowite wyjście z tego błędnego koła jest możliwe przy łącznym zastosowaniu wielu środków. Nie będziemy ich wszystkich tu omawiać. Zatrzymamy się na poruszonej już sprawie laicyzmu zawodowego, którego usunięcie przyczyni się do przebudowy struktury gospodarczej kraju, a tym samym do usunięcia „zbędności" i bezrobocia. Usuwanie tego braku, to nic innego, jak przygotowanie pracownika do zawodu. Najbardziej naturalna droga do ufachowiania ogółu ludności prowadzi poprzez przygotowanie młodego pokolenia. Nie może się to odbywać bezplanowo. Skutki bezplanowości nie dałyby na siebie długo czekać. Dlatego podnosimy sprawę poradnictwa zawodowego, poradnictwa, dotyczącego wyboru i kształtowania zawodu, poradnictwa mającego z czasem ogarnąć całą młodzież, jaka w Polsce z biegiem lat stawać będzie do podjęcia pracy zawodowej.

Stanisław Papuziński

NASZ PROJEKT

Budowa gospodarcza i warunki życia na wsi wysuwają na czoło zagadnienie odpływu młodych sił ze środowiska wiejskiego. Obok tego staje, jako zagadnienie równorzędnej wagi, konieczność stwarzania na wsi nowych warsztatów pracy dla tej młodzieży wiejskiej, która pracy na wsi nie znajdzie i jest jakby zbędna. Mało młodzieży wiejskiej kończy pełną szkołę powszechną, a jeszcze mniej średnią — czy wyższy zakład naukowy. A iluż z tych wybrańców, co kończą szkołę średnią, staje wobec pytania: co dalej?

Nieprzemyślany kierunek kształcenia dał wsi zamiast wartościowych przodowników, ludzi, którzy mimo „ukończone klasy", nie mogą znaleźć zatrudnienia (maturzyści), bo brak im przygotowania zawodowego w pewnym określonym kierunku, a na dalsze kształcenie brak im sił wewnętrznych i pieniędzy. Młodzież ta staje się ciężarem dla swych rodzin, a jakże często wywołuje to nieprzychylny stosunek środowiska wiejskiego do kształcenia dzieci wiejskich w ogóle.

To jest pierwsze zasadnicze zagadnienie, stające przed tymi, którzy zajmą się poradnictwem zawodowo-gospodarczym na wsi.

Tysiączne zaś rzesze tych, którzy wychodzą ze szkoły powszechnej pełnej czy też czterooddziałowej — to drugi ośrodek działania dla poradnictwa zawodowo - gospodarczego. Trzeba zapoznać tę młodzież wiejską z dostępnymi dla niej kierunkami kształcenia w szkołach zawodowo - średnich, czy niższego typu, z możliwościami zdobycia znajomości rzemiosła drogą praktyki — terminu itd.

Poradnictwo zawodowo - gospodarcze uwzględniać musi poza tym i to, że wychodzenie z gospodarstwa rodzicielskiego odbywa się zwykle z pewnym większym czy mniejszym kapitałem (spłata — wiano). Młody człowiek otrzymuje kilkaset czy kilka tysięcy złotych. Jednakże liczne są wypadki, że pieniądze te rozchodzą się, a ludzie pozostają bez środków do życia, bo nie umieją zarobkować.

I jeszcze jedno.

Poradnictwo zawodowo - gospodarcze musi strzec interesów wsi. Rozwój życia kulturalnego, gospodarczego i społecznego wsi stwarza zwiększone zapotrzebowanie jednostek przygotowanych zawodowo, a związanych mocnymi węzłami ze środowiskiem wiejskim.

Wieś przez rzemieślników dobrze przygotowanych zawodowo musi zmieniać w szybkim tempie warunki swego bytowania. Wieś nie korzysta w należytym stopniu ze zdobyczy techniki. Dzieje się to z braku pieniędzy i dobrych rzemieślników w wielu dziedzinach. Miast dostarczania wsi odpowiedniego ubrania, obuwia, sprzętów — wieś jest zaśmiecona najokropniejszą tandetą jarmarczną, która przez swoją nietrwałość często w rezultacie droższą jest od rzeczy dobrych.

W związku z tym poradnictwo zawodowo - gospodarcze na wsi ma następujące zadania:

1. Upowszechnianie poradnictwa — w pierwszym rzędzie wśród młodzieży zorganizowanej i nauczycielstwa szkół powszechnych. Trzeba, by nauczyciel, sam zdając sobie sprawę z ważności tego zagadnienia mógł udzielić wskazówek młodzieży wychodzącej ze szkoły i rodzicom. Młodzież zorganizowana, a więc rozumiejąca społeczne działanie — musi być przygotowana do samodzielnego

rozwiązywania tak ważnego zagadnienia, jak stwarzanie sobie warunków pracy i życia.

Młodzież musi zdawać sobie sprawę, że zatrudnienie „zbędnych" ze wsi — jako robotników niewykwalifikowanych w mieście to krzywda dla nich. Miasto chętniej wchłonie ludzi z przygotowaniem zawodowym, dając w zamian lepsze warunki życia.

2. Zapoznanie młodzieży wiejskiej z zawodami, które zapewnią odpływ nadmiaru rąk roboczych ze wsi oraz z zawodami, bezpośrednio związanymi z podnoszeniem życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego wsi.

3. Poradnictwo w zakresie kształcenia i samokształcenia zawodowego. Trzeba młodzież zapoznać z istniejącymi szkołami. Jakie wymagania stawiają różne szkoły i jakie koszta są z tą nauką związane? Bo, jak do tej pory, to mało kto o tym wie.

4. Współdziałanie w stwarzaniu warunków do zdobywania wiedzy zawodowej przez młodzież wiejską. Trzeba oddziaływać na opinię w tym kierunku, by powstawały odpowiednie szkoły dla młodzieży wiejskiej.

5. Zapewnienie udziału w organizowaniu ośrodków wychowania i kształcenia zawodowego z uwzględnieniem potrzeb młodzieży wiejskiej.

6. Współdziałanie w tworzeniu nowych warsztatów pracy na wsi.

7. Współdziałanie z istniejącymi poradniami zawodowymi miejskimi w dziale badań kwalifikacyjnych — przydatności fizycznej i umysłowej do zawodu (badania psychotechniczne).

8. Zbieranie i opracowywanie wiadomości o braku lub nadmiarze sił ludzkich w różnych zawodach.

9. Pośrednictwo pracy.

Zadania te, obejmujące szerokie dziedziny życia nie są proste. Wykonywanie ich będzie się odbywać częściami. Szybkość wykonania zależy od dobrej i szerokiej propagandy samego zagadnienia, a tym samym od współdziałania społeczeństwa wiejskiego.

Organizacja pracy poradnictwa zawodowo - gospodarczego

Poradnictwo zawodowo - gospodarcze winno być realizowane w oparciu o następujące komórki pracy:

1. Delegaci poradni zawodowo-gospodarczej przy szkołach powszechnych 3-go stopnia (w przyszłości przewidzieć należy gminne lub okoliczne).
2. Poradnie powiatowe.
3. Poradnie wojewódzkie.
4. Centralna poradnia zawodowo - gospodarcza (obejmująca swą działalnością całą wieś).

I. Delegaci poradni zawodowo-gospodarczej

Prowadziliby oni pracę o charakterze informacyjnym. Podstawą ich pracy byłby informator, opracowany przez **Centralną Poradnię Zawodowo - Gospodarczą.** Do ich obowiązków należałoby dostarczenie kwestionariuszy, zgłaszającym się o poradę zawodową, robienie bezpośrednich wywiadów u zainteresowanych. Prócz tego, jako podstawowe zadanie, propaganda potrzeby świadomego wyboru zawodu. Współpraca delegatów z poradnią powiatową (okoliczną) winna być jak najściślejsza.

II. Poradnie powiatowe

Poza informowaniem, będą prowadziły już pracę o charakterze **kwalifikacyjnym.** Praca poradni powiatowych (okolicznych) obejmować będzie: a) współdziałanie z samorządem terytorialnym w ułatwianiu warunków dla zdobywania wiedzy zawodowej przez młodzież wiejską (stypendia, szkolnictwo zawodowe, praktyki, organizowanie burs przy zakładach naukowych bezpośrednio bądź przez delegatów i wreszcie propaganda poradnictwa zawodowo-gospodarczego), b) organizowanie konferencyj informacyjnych dla nauczycielstwa w powiecie, c) podawanie informacyj na wszelkich zjazdach gospodarczych.

III. Centralna poradnia zawodowo-gospodarcza.

W początkowym okresie organizacyjnym poradnictwa zawodowo-gospodarczego centralna poradnia będzie podstawową komórką pracy w tej dziedzinie. W przyszłości część funkcji przejdzie do poradni powiatowych. W tym wstępnym okresie działalność centralnej poradni obejmować będzie cało-

Gospodarcze pomysły młodzieży chłopskiej

Koła młodzieży wiejskiej pracujące systematycznie, zmieniają wieś dzisiejszą pod względem społeczno - gospodarczym.

Widzi się już przemiany nie tylko w dziedzinie wychowania nowego człowieka, ale w zdobyczach gospodarczych. Oto koła młodzieży wprowadziły do wielu wsi uprawy nowych roślin, jak: burak pastewny, kukurydza, koński ząb, nieuprawiane przed tym. Przed kilku laty nieznane na wsi warzywa — dziś dzięki przysposobieniu rolniczemu stały się niezbędnymi.

Nowe warsztaty pracy w dziedzinie rolniczej i poza rolniczej są również organizowane przez młodych. Przydział kredytów tzw. młodzieżowych przez Ministerstwo Rolnictwa w r. ub. ujawnił, jak różnorodna jest pomysłowość młodzieży wiejskiej w dziedzinie organizowania nowych warsztatów pracy.

Nadchodziło dziesiątki podań z terenu z różnych stron o przydział tych kredytów, co świadczy, jak ogromne potrzeby mamy w tej dziedzinie. Kredyty te, aczkolwiek szczupłe, poszły na zakładanie pasiek, sadów, wydzierżawiania sadów (dotychczas dzierżawili je przeważnie Żydzi), zakładanie sklepów spożywczych, opałowych, hodowlę kur, królików, zakładanie skromnych warsztatów szewckich, stolarskich, kowalskich itp.

Władze centralne i wojewódzkie Związku mają dziś za sobą poważny dorobek w dziedzinie gospodarczej, zwłaszcza jeśli chodzi o organizowanie wszelkiego typu spółdzielni pracy, mających na celu uprzemysłowienie wsi.

W artykule tym chciałem podzielić się spostrzeżeniami z terenu odnośnie budzącej się inicjatywy gospodarczej młodzieży, oraz tworzenia przez koła samodzielnym wysiłkiem nowych warsztatów pracy.

kształt zadań, jakie stoją przed poradnictwem zawodowo - gospodarczym dla wsi.

Są one następujące:

1. Opracowanie informatora uwzględniającego jak najszersze zainteresowania wsi.

2. Jako wstęp do organizacji sieci poradni powiatowych (okolicznych), przepracowanie metod pracy poradni tego stopnia w 2 — 3 ośrodkach.

3. Przygotowanie gromady delegatów, którzy by pełnili w terenie (przy szkołach) obowiązki informatorów. W związku z tym przewiduje się organizowanie konferencyj z kandydatami na tematy, związane z poradnictwem zawodowo - gospodarczym (wychowanie młodzieży w kierunku zrozumienia wartości pracy jednostki i społeczeństwa, przesądy w dziedzinie wartościowania zawodów, zainteresowanie młodzieży różnymi dziedzinami życia gospodarczego, praca w różnych zawodach, przygotowanie do każdego z nich, rynek pracy, koniunktura na nim, możliwości rozwojowe przemysłu ludowego — chałupnictwo i przedsiębiorstwa zorganizowane, jako spółdzielnie pracy, znaczenie właściwego wyboru pracy, wreszcie rola poradnictwa zawodowo - gospodarczego i jego znaczenie w życiu wsi).

4. Założenie centralnej biblioteki, poświęconej zagadnieniu poradnictwa. Prowadzenie sieci bibliotek tego typu przy poradniach powiatowych (okolicznych).

5. Propaganda poradnictwa zawodowo - gospodarczego na terenie województwa. Praca ta, która w przyszłości będzie wykonywana przez poradnie powiatowe, w okresie wstępnym spoczywać będzie na poradni centralnej.

Praca ta będzie wykonywana przez:

a) Pogadanki specjalne w ośrodkach zorganizowanej młodzieży wiejskiej. Należy tu w pierwszym rzędzie uwzględnić ośrodki, gdzie zagadnienie zainteresowania w kierunku przysposobienia zawodowego jest bardziej ważne (wsi o gospodarstwach wybitnie karłowatych. Wsi przeludnione, bądź też ośrodki o specjalnych właściwościach gospodarczych. Wsi w rejonie silnych wpływów dużych miast bądź przedsiębiorstw przemysłowych, fabryk, czy wreszcie ośrodki, gdzie są możliwości rozbudowania i zorganizowania przemysłu ludowego).

b) W związku z zorganizowaniem Wiejskiej Spółdzielni Kinomatograficznej pozyskanie do wyświetlania filmu zawodowego (jest taki film polski, opracowany dla 11-tu zawodów) oraz opracowanie i wykonanie filmów z innych zawodów specjalnie uwzględniających potrzeby i zainteresowania młodzieży wiejskiej. Pogadanki propagandowe o poradnictwie zawodowym i o samych zawodach winny być opracowane oddzielnie dla nauczycieli, rodziców i samej młodzieży.

6. Poradnictwo zawodowe poradni należy uważać za bezpośrednią akcję wśród zainteresowanych. Wypływa to z natury samej pracy — potrzeby różnicowania metod w zależności od wielu czynników (w pierwszym rzędzie wiek: zgłaszająca się młodzież dorosła, posiadająca własne zdecydowane zainteresowania zawodowe, wymagać będzie innego typu porady niż młodociani, którzy reprezentują życzenia i projekty zawodowe, niekiedy własne, a często swych rodziców bądź opiekunów bez uwzględnienia możliwości fizycznych i psychicznych dziecka).

7. Pomoc w realizacji porad zawodowo-gospodarczych:

a) informacje w sprawach kształcenia zawodowego,

b) pomoc w umieszczaniu w szkołach zawodowych (stypendia, skierowania itp.),

c) kierowanie do warsztatów pracy (praktyka, termin),

Organizacja centralnej poradni zawodowo-gospodarczej.

1. Całokształt akcji poradnictwa zawodowo-gospodarczego dla wsi prowadzi Komitet powołany przez Wojewódzki Związek Młodej Wsi w Warszawie.

W skład komitetu wchodzą przedstawiciele:

a) Związku Młodej Wsi.

b) Związku Nauczycielstwa Polskiego.

c) Funduszu Pracy.

d) Instytutu Spraw Społecznych.

Oto na terenie powiatu grójeckiego, we wsi Góry koło młodzieży wiejskiej założyło w roku 1933 plantację wikliny na piaszczystej łasze nad Pilicą. Wiklinę dosadzano corocznie, mając naturalnie w planie wyrób koszyków. Obecnie plantacja zajmuje około pół ha. We wsi tej zostało zorganizowane koszykarstwo. W roku ubiegłym odbył się dziesięciodniowy kurs. Wyniki dobre. Pod kierunkiem specjalisty nauczono się wyrobu koszyków. W roku bieżącym został zorganizowany dłuższy kurs, który zakończono dwudniową wystawą prac. Ponieważ koło ma warsztat stolarski, więc jest możliwość i chęć wśród kolegów do zajęcia się wyrobem zabawek.

W roku ubiegłym zostało zorganizowane przez koło młodzieży betoniarstwo we wsi Księża Wola (pow. mińsko - mazowiecki). Mimo trudności, inicjatorzy zmierzają do założenia spółdzielni betoniarskiej. Prace w tym kierunku zostały już rozpoczęte. Obecnie mają już dwie formy do wyrobu słupów i płyt chodnikowych i formę do wyrobu cembrowin studziennych. Wyrabiają masowo: sylosy, pustaki, słupy, chodniki. Wyroby są znacznie tańsze i nie gorsze, niż w przedsiębiorstwach prywatnych.

Zarząd Powiatowego Związku Młodej Wsi zorganizował jadłodajnię w Rawie Maz. Kilkanaście kół, kółek rolniczych, mleczarni i działaczy terenowych wykupiło udziały. Jak się dowiadujemy, umeblowanie tego zakładu, naczynia kuchenne są obecnie własnością jadłodajni. Deficytu nie ma. Placówka ta ma wszelkie warunki rozwoju — tym bardziej, że w Rawie nie ma obecnie jadłodajni chrześcijańskiej, prócz podrzędnych karczem. W tym samym powiecie dzięki inicjatywie koła młodzieży została zorganizowana spółdzielnia zabawkarska w rejonie Spalskim, we wsi Glinnik II-gi.

W Troszynie Polskim (pow. gostyniński) zarówno młodzież, jak i starsi trudnią się od szeregu lat wyrobem koszyków. Koszyki wyrabia się w tej wsi masowo — około 200 tysięcy rocznie. Nakładcą dotychczas jest prywatny przedsiębiorca, Żyd, który

Prócz tego na posiedzenie komitetu winni być zapraszani przedstawiciele instytucji i organizacyj społecznych, zainteresowanych poradnictwem zawodowo - gospodarczych dla wsi (kuratorium, poradnie zawodowe — istniejące, Wojewódzkie T-wa Org. i K. R. itp.).

2. Komitet powołuje kierownika centralnej poradni (specjalne kwalifikacje: praktyka w poradni zawodowej — typu istniejącego, odpowiednie przygotowanie teoretyczne, znajomość wsi i jej stosunków gospodarczych, społecznych itp.). Kierownik jest jednocześnie członkiem komitetu, jako referent.

3. Komitet wraz z kierownikiem opracowuje regulaminy dla: Centralnej poradni, powiatowych (okolicznych) i delegatów, jak również ustali zakres pracy, jej formy i sposoby działania.

4. Udzielanie porad w centralnej poradni odbywa się w określone dni w lokalu poradni oraz w umówione dni w terenie (planowy rozkład pracy kierownictwa) z uwzględnieniem prac nad organizacją komórek powiatowych.

5. Poradnia opiera się o fundusze, uzyskane z następujących źródeł:

a) wpłaty organizacyj społecznych,

b) świadczenia samorządu i państwa (fundusz pracy),

c) dobrowolne ofiary,

d) w najbliższej przyszłości przewiduje się wpłaty od nowych warsztatów pracy, powstałych na wsi przy współdziałaniu poradni (jako pewien stały procent od dochodów).

Porad informacyjnych i kwalifikacyjnych udzielać się będzie bezpłatnie, jedynie przy udzielaniu odpowiedzi listownych zainteresowani przesyłają znaczek pocztowy na odpowiedź.

Do prac realizacyjnych, już w chwili obecnej, przystępuje Związek Młodej Wsi Województwa Warszawskiego. Po wypracowaniu form i wypróbowaniu ich przydatności prace te będą rozszerzone i w przyszłości obejmą całą wieś polską i wszystką jej młodzież.

Wówczas Centralna Poradnia Zawodowo - Gospodarcza stanie się głównym ośrodkiem organizacyjnym i kierowniczym poradnictwa zawodowego na wsi, a na każdym województwie powstaną Wojewódzkie Poradnie Zawodowo - Gospodarcze dla młodzieży wiejskiej.

Marian Wojciechowski

UWAGI O PORADNICTWIE

Wzmożony rozwój techniki w różnych dziedzinach wymaga daleko posuniętej specjalizacji w pracy zawodowej.

Specjalizacja ta wpływa na zacieśnienie się w wąskim dziale pracy zawodowej, co utrudnia pełny rozwój człowieka. Przeciwstawieniem tego jest praca na roli. Wymagając od człowieka bardzo różnorodnych czynności, sprzyja harmonijnemu rozwojowi osobowości i umożliwia wyrównanie czynności wykonywanych mniej sprawnie—przez inne, wykonane sprawniej.

Wiąże się z tym i stosunek uczuciowy do pracy. Zawsze bowiem można znaleźć w tym bogatym zajęciu taki dział, który jako bliski, ulubiony, — ułatwi znosić inny, przykry. Trafnie wybrany kierunek zawodowy decyduje o przyszłym losie jednostki i staje się bardzo ważnym w odniesieniu do zawodów wymagających dużej specjalizacji. Dlatego też poradnictwo zawodowe rozwijające się coraz pełniej od czasów wielkiej wojny na terenie miast okazuje się coraz bardziej potrzebne wsi. Wiąże się to ściśle z dzisiejszą strukturą gospodarczą wsi i koniecznością występowania większej ilości zawodów pozarolniczych na wsi.

Ażeby poradnictwo zawodowe spełniło właściwie swoją rolę, powinno być związane ściśle z pośrednictwem pracy. Taka organizacja poradnictwa istnieje na terenie Niemiec i u nas w wielu miejscowościach przeprowadza się ta-

---

ciągnie z tego duże zyski. W ostatnich czasach koło młodzieży wystąpiło z inicjatywą pogłębienia tej pracy przez zorganizowanie kursu oraz spółdzielni koszykarskiej.

Koszykarstwo jest prowadzone również na terenie pow. płockiego przez koła młodzieży położone nad Wisłą, jak: Brwilno, Maszewo.

We wsi Kamion (pow. sochaczewskiego) zajmują się związkowcy wyrobem guzików. Prace te prowadzą członkowie koła i starsi. Nakładcą dziś jest również Żyd. Dostarcza on nici i metalowe krążki. Płaci za tuzin 12 groszy. Tu również koło młodzieży — a zwłaszcza zarząd powiatowy, usiłuje usamodzielnić i podnieść pod względem fachowym te prace, oraz zorganizować spółdzielnię pracy.

Wyrób guzików na większą skalę jest prowadzony w pow. płońskim. Dużo również poczynań jest w dziedzinie przemysłu ludowego, np. w pow. mińskim w Cegłowie jest prowadzone bieliźniarstwo w oparciu o Związek Młodej Wsi.

Na terenie powiatu warszawskiego jeden z kolegów prowadzi, narazie prywatnie, wyrób pantofli i kapeluszy z rafii. W warsztatach tych zatrudnionych jest kilkunastu członków z Koła Młodzieży Wiejskiej w Wiśniewie. Wyroby te, a zwłaszcza pantofelki damskie, są chętnie nabywane. Placówka rozwija się dobrze.

Koła młodzieży z Gminnego Związku Młodej Wsi w Nieporęcie usiłują urządzić kurs wyrobów z wikliny i rafii i prowadzić te prace na swoim terenie.

W innych powiatach sekcje koleżanek zorganizowały tkactwo, trykotarstwo, hafciarstwo itp. Prace te coraz lepiej się rozwijają. W związku z tym organizowane są kursy trykotarskie, kroju i szycia.

Wymieniłem tu kilka przykładów w dziedzinie organizowania nowych warsztatów pracy przez samą młodzież wiejską. Fakty te stwierdzają, że młoda wieś idzie i tworzy, choć w pracach tych napotyka na znaczne trudności.

Wincenty Wąsik

kie próby. Uświadomienie zawodowe jest pierwszym etapem akcji poradnictwa zawodowego. Obejmuje ono młodzież kończącą szkołę powszechną, młodocianych i rodziców. Poradnia zapoznaje ich z istniejącymi zawodami, warunkami pracy, zapotrzebowaniem w poszczególnych zawodach oraz motywami właściwego wyboru zawodu.

Ciekawą formę pracy stosuje się w Krakowie. Na kursach przysposobienia zawodowego młodzież, w okresie jednego roku, przechodzi przez kilka praktyk różnych zawodów zanim się ostatecznie zdecyduje na jeden z nich. Tę wstępną, ale bardzo ważną akcję uświadomienia zawodowego wykonywać może również dobrze poradnia zawodowa, jako też szkoła powszechna lub organizacja społeczna — o ile korzysta z pomocy fachowców. Uświadomienie to, orientując młodzież w rodzajach zawodów i wykonywanej w nich pracy, pozwala na trafny wybór zawodu najbardziej człowiekowi odpowiadającego.

Następną formą są badania psychotechniczne i lekarskie. Pozwalają one na określenie przydatności pod względem zdolności, zainteresowań i cech charakteru oraz siły do wykonywania zawodu. Dalszą czynnością jest wywiad z rodzicami i nauczycielstwem. Jest to sprawdzenie opinii poradni, powziętej na podstawie badań, z opinią wychowawców. Opinia wychowawców może mieć duże znaczenie dla przewidywanej przyszłości zawodowej badanych. Znają oni bowiem młodzież nie tylko od strony „wyników obiektywnych", ale na podstawie codziennej obserwacji mogą uchwycić całą skalę przeżyć i reakcyj w okresie ich wyso ożywionego duchowego i fizycznego (cielesnego) rozwoju. Na podstawie wyników akcji, wyżej podanych etapów, doradca pomaga młodzieży w powzięciu ostatecznej decyzji, zwracając uwagę na to, czy praca w wybranym zawodzie jest, czy jej brak.

Tu powinien nastąpić jeden z najważniejszych momentów w akcji poradni zawodowej: **pośredniczenie w uzyskaniu praktyki czy też otrzymaniu pomocy na kształcenie się w szkole zawodowej lub warsztacie.**

To bardzo ogólne przedstawienie etapów akcji poradni zawodowej nie może zapoznać nas ze wszystkimi formami jej pracy. Nie mniej jednak znaczenie jej w udzielaniu pomocy młodzieży szukającej dla siebie drogi ku przyszłości jest duże. Dlatego też organizacja młodzieży wiejskiej wśród swoich prac musi znaleźć poczesne miejsce dla spraw związanych z przyszłymi zawodami swoich członków. Właściwe jednak organizowanie pracy zawodowej i stworzenie jak najbardziej odpowiednich warunków wejścia we właściwy zawód musi być związane z pierwszym etapem wszelkich w tym kierunku poczynań. Tym zaś pierwszym i nieodzownym etapem jest poradnia zawodowa.

Mgr *Wanda Wyrobkowa*

W NOWYCH ZAWODACH

Walkę o przyszłość wsi musi się prowadzić na szerokim terenie, nie ograniczając się tylko do pracy w gospodarstwie rolnym, lub przy innym warsztacie na wsi.

Młodzież chłopska musi szukać ujścia we wszystkich kierunkach pracy zawodowej a zabiegi jej mogą przyjąć dwa zasadnicze rozwiązania:

1) *Stwarzanie nowych placówek,* jakie w miarę postępu kulturalnego i cywilizacyjnego mogą okazać się koniecznymi i pożytecznymi we wszystkich dziedzinach polskiego życia społecznego i gospodarczego. W powyższym zakresie młodzież wiejska winna się okazać bardzo ruchliwa.

2) *Przejmowanie placówek, zajętych przez elementy obce.*

Hasło unarodowienia życia gospodarczego zrealizowane ma być nie tylko przez zmianę ludzi na poszczególnych placówkach handlowych i przemysłowych — przez zastąpienie Żydów Polakami. Hasło to w swym najistotniejszym sensie wymaga ścisłego zespolenia wszystkich czynności ekonomicznych z procesami, uzupełniającymi się w całokształt polskiego gospodarstwa narodowego.

Zadanie to młodzież wiejska może spełnić, gdyż jest bezpośrednio związana z warstwami, które współcześnie przyjmują odpowiedzialność za przyszłe losy narodu.

Młodzież wiejska z tej racji, że swą pracę zawodową pojmuje jako wypełnianie zadań społecznych — słusznie liczy na poparcie ogółu w walce o placówki w handlu i przemyśle.

Z tego stanu rzeczy wynika jednak pewne niebezpieczeństwo.

Wielu ludziom może się wydawać, że skoro ogół polski poczuwa się do popierania przedsiębiorstw polskich, to stwarza to dla nich okazję do wygodnego ułożenia swego bytu. „Kupcy" tacy mogą rzucać się na otwieranie różnych przedsiębiorstw bez należytego przygotowania zawodowego i bez odpowiednich środków technicznych.

Do takich rzeczy nie należy dopuszczać. Zakładanie słabych placówek, np. straganów, nieprzygotowanych do wypełniania zadań, jakie wiążą się z czynnościami całokształtu gospodarstwa ekonomicznego — doprowadziłyby do wykoszlawienia naszego życia ekonomicznego. Poza tym nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju usiłowania spekulacji na koniunkturze smutnie zakończą się dla tych, którzy chcieliby zrobić interes na sentymentach ogółu dla idei polskiego handlu i przemysłu.

Placówki ekonomiczne, jakie mamy tworzyć dla unarodowienia życia gospodarczego, muszą być polskie zarówno z ducha, jak i treści, a nie tylko z formy i z nazwiska właściciela.

Działalność polskich placówek musi być ściśle sharmonizowana z interesami społeczeństwa, a przy tym muszą one być czynnikiem postępu ekonomicznego.

W zakresie wypełnienia powyższych zadań — młodzież, którą kieruje się do placówek gospodarczych, staje w obliczu drugiego niebezpieczeństwa:

W jaki sposób ma się ona sposobić do zawodu handlowego i przemysłowego? Przygotowanie teoretyczne na kursach i wykładach nie

wystarcza. Potrzebna jest praktyka. Konieczne są żywe wzory.

W wyszukiwaniu tych wzorów młodzież w wielu dziedzinach napotyka wyłącznie na przedsiębiorstwa żydowskie, prowadzone sprytnie, lecz bez pożytku dla ogólnej gospodarki w państwie.

Asymilacji polskiego handlu na rzecz żydowskich systemów nie zapobiega obecny ruch przeciwżydowski, który wywołuje jedynie antagonizmy rasowe, a nie uświadamia o szkodliwości żydowskiego gospodarowania.

Z przytoczonych wyżej względów ze sprawą zawodowego przysposobienia młodzieży wiejskiej łączy się konieczność wyrobienia własnego poglądu na sprawę żydowską. Niezmiernie ważnym jest zadanie uodpornienia młodzieży na uleganie sugestiom żydowskich metod prowadzenia wszelkiego rodzaju placówek ekonomicznych,— a jednocześnie uchronienia jej od podejmowania fałszywych kroków z uwagi na koniunkturę zewnętrzną, wywołaną nastrojami antysemickimi

J. Kijak

W KAŻDYM KOLE PORADNIK

Często stajemy wobec zagadnienia wyboru zawodu, czy to przez naszych najbliższych w rodzinie— brata, siostrę, czy naszych znajomych w sąsiedztwie lub organizacji. Przed tym samym zagadnieniem stoi równie często, a może i częściej nauczyciel szkoły powszechnej lub rolniczej, instruktor oświatowy, czy organizacyjny, instruktor przysposobienia rolniczego, przodownik wiejski, prezes koła młodzieży wiejskiej, do których młodzież, zmuszona szukać sobie zajęcia poza gospodarstwem ojca, zwraca się z zapytaniem, prośbą i z zatroskanym wyrazem oczu, czeka na odpowiedź.

Pytanie to jest zbyt poważne, aby odpowiedzieć na nie bez głębszego zastanowienia i bez dokładniejszej znajomości tych zagadnień. Taka czy inna bowiem odpowiedź, porada skierowująca chłopca lub dziewczynę do któregoś zawodu, decyduje niemal o całym ich życiu, o ich dobrobycie, zadowoleniu z pracy, o ich szczęściu.

O trudności znalezienia odpowiedzi przy udzielaniu takiej porady przekonamy się, gdy uświadomimy sobie, czego taka porada wymaga. Aby skierować kogoś do jakiegoś zawodu, trzeba w pierwszym rzędzie orientować się przynajmniej ogólnie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, znać kilkanaście przynajmniej zawodów, a więc rzemiosło, przemysł, handel itd.; to samo odnosi się również do rolnictwa, przemysłu przetwórczego na wsi, spółdzielczości — dziedzin tak ważnych dla społeczeństwa chłopskiego. Porada zawodowa wymaga nadto informacyj o rynku pracy, możliwości uzyskania zajęcia, wymaganego przygotowania do fachu. Nie mniej interesować będzie kandydata do zawodu pytanie, jak należy przygotować się do zawodu, jakie są adresy szkół, w których można się kształcić, jakie są warunki przyjęcia, koszta nauki itd.

Konieczna jest więc jakaś pomoc, pewnego rodzaju podręcznik, w którym byłyby umieszczone wszystkie wyżej wymienione wiadomości możliwie o wszystkich zawodach, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Dla opracowania takiego właśnie podręcznika utworzył się przy Centralnym Związku Młodej Wsi specjalny Komitet Redakcyjny.

Podręcznik ten pod nazwą **Poradownik zawodowo - gospodarczy dla młodzieży wiejskiej** obejmować będzie około 750 stron druku.

Poszczególne rozdziały **Poradnika** opracowują fachowcy w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego.

Zadaniem **Poradnika** będzie informowanie młodzieży wiejskiej o możliwościach zawodowych w różnych dziedzinach życia gospodarczego. Zgodnie też z tym, zawierać on będzie niezbędne wiadomości, dotyczące zawodów we wszystkich dziedzinach gospodarstwa narodowego. W opisie każdego zawodu znajdziemy następujące szczegóły:

a) Właściwości zawodu — a więc: czynności, miejsce pracy, wymagane cechy fizyczne i psychiczne.

b) Wymagane przygotowanie do zawodu z podaniem warunków przyjęcia do nauki, czasu trwania i przebiegu nauki, opłat za naukę z dołączeniem spisu szkół, burs oraz podaniem kosztów utrzymania, wymaganej wyprawki w bursie itd.

c) Warunki i możliwości osiągnięcia warsztatu pracy samodzielnej lub najemnej z uwzględnieniem danych o rynku pracy (np. przepełnienie, brak fachowców), oraz zarobków itp.

Część I obejmie następujące zagadnienia: istota poradnictwa zawodowego, podstawy prawne i organizacyjne przygotowania młodzieży do zawodu oraz otwarcia nowego warsztatu pracy.

Część II obejmie grupę zawodów rolniczych — a więc: rolnictwo, ogrodnictwo, leśnictwo i przemysł leśny; następnie grupę zawodów wiejskich pozarolniczych: 1. przemysł rolny (a więc: cukrownictwo, młynarstwo, przetwórstwo mleczne, piwowarstwo gorzelnictwo, bekoniarstwo itd.) 2. przemysł ludowy, 3. chałupnictwo.

Na treść **części III-ej** złoży się omówienie grupy zawodów handlowych i zawodów spółdzielczych.

W **części IV-ej** będą omówione zawody rzemieślnicze w grupie: budowlanej, drzewnej, metalowej, skórzanej, spożywczej, włókienniczej itd.

Część V obejmuje zawody przemysłowe: górnictwo, hutnictwo, przemysł naftowy, metalowy, elektrotechniczny, chemiczny, mineralny, drzewny, spożywczy, garbarsko-skórniczy, włókienniczy, budowlany, papierniczy, odzieżowy, graficzny itd.

Część VI wprowadzi nas w dział służby publicznej, zawodów wojskowych oraz komunikacji i transportu.

Wreszcie **część VII** — w dziedzinę wychowania, oświaty i kultury z uwzględnieniem zawodów z wyższym wykształceniem oraz zawodów innych dziedzin życia gospodarczego, jak: gospodarstw

zbiorowych, gospodarstw rodzinnych itd.

Zostaną więc uwzględnione prawie wszystkie dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego.

Poradnik zawodowo - gospodarczy przeznaczony jest przede wszystkim dla tych ludzi, do których młodzież najczęściej zwraca się o poradę i których poziom umysłowy i wykształcenie daje pewną gwarancję, że porada ta jest dobra.

Nie zawsze jednak ludzie ci będą mieć na tyle czasu, aby z każdym kandydatem omawiać szeroko, jakie są zawody i doradzać mu, który z nich powinien obrać. Pożądane więc byłoby, aby młodzież zanim zwróci się o poradę, sama zorientowała się i przemyślała te sprawy, czy to samodzielnie, czy to na wspólnych zebraniach — np. zebraniach sekcji młodocianych — a później dopiero zwracała się już z konkretnymi zapytaniami do delegata Poradni, czy instruktora lub nauczyciela. Zresztą nie wszędzie i nie zawsze można będzie się do nich zwracać. Z tych też względów każde Koło powinno nabyć do swojej biblioteczki egzemplarz **Poradnika.** Również dla starszej młodzieży **Poradnik** będzie przydatny i nasunie niejedną zdrową myśl i wskazówkę do rozwiązania ciasnoty w rolnictwie.

Idzie tu szczególnie o podniesienie wydajności gospodarstwa rolnego, o organizację przetwórstwa produktów rolnych, względnie surowców, znajdujących się na wsi, o organizację zbytu produktów rolnych, o otwieranie nowych warsztatów pracy na wsi, czy to przy gospodarstwie rolnym, czy poza rolnictwem itd.

A więc w każdym Kole „Poradnik zawodowo - gospodarczy dla młodzieży wiejskiej"!

Cena będzie niska — około 4 zł.

Te Koła, które nadeślą zamówienia do 15 maja br., otrzymają 10% zniżki. Zamówienia prosimy kierować na adres: Centralny Związek Młodej Wsi — „Poradnik zawodowy", **Warszawa, ul. Kopernika 30, p. 227.**

St. Baścik

BEZ KOMPROMISÓW I BEZ UPRZEDZEŃ[1])

Sprawa żydowska w Polsce nie została postawiona jako zagadnienie ogólno-narodowe, —, jako zadanie pierwszorzędnej wagi, nad rozwiązaniem którego muszą pracować wszyskie kierunki społeczne i wszystkie organy publiczne.

Pewne ugrupowania zachowawcze jako naczelne swe postulaty programowe podejmują manifestowanie nastrojów antyżydowskich, lecz wszystko, co w tej dziedzinie czynią, przybiera formy brutalnych wystąpień i krzykliwych wymyślań. Podobne postępowanie szerokiemu ogółowi utrudnia należyte zrozumienie doniosłości sprawy żydowskiej dla wszystkich przejawów naszego życia narodowego.

Żywioły radykalne (ludowe i robotnicze) dotychczasową agitację przeciwżydowską traktują jako jeden ze środków walki politycznej stronnictw przeciwnych — dlatego do wystąpień antysemickich odnoszą się negatywnie, a przynajmniej obojętnie. Prowadzi to do zlekceważenia znaczenia sprawy żydowskiej dla życia polskiego oraz do biernego zachowywania się licznych rzesz i środowisk polskich wobec wręcz szkodliwych skutków postępowania Żydów.

Wspomniana wyżej broszura wskazuje na słabe strony dotychczasowego ruchu antysemickiego, który sprowadzony został do środka walki partyjnej. Autor dowodzi, że sprawa żydowska musi być postawiona w sposób realny, aby przez współdziałanie wszystkich obozów i kierunków doprowadzić do bezwzględnego jej rozwiązania: bez kompromisów, ale i bez uprzedzeń.

Zasady powyższe stanowią myśl przewodnią broszury, na treść której składają się następujące rozdziały: Nastrój czy program. Kultura zbiorowości — kultura osobowości. Ekonomiczne oblicze kwestii żydowskiej. Drogi ekspansji żydostwa. Trudności i niebezpieczeństwa asymilacji. Czynniki destrukcji społecznej i kulturalnej. Istota rzeczy. Właściwe postawienie na właściwym miejscu.

Broszura powinna dotrzeć do najszerszych kół ogółu polskiego, gdyż niezawodnie przyczyni się do poważnych rozważań nad zagadnieniami sprawy żydowskiej.

*) **Wojciech Zawilec:** „O sprawie żydowskiej i antysemityźmie w Polsce", str. 112, cena 1,50 zł. Warszawa 1938 r. Skład główny Gebethner i Wolff.

W następnym numerze omówimy szczegółowo warunki konkursu na napisanie najlepszej nowelki z życia koła i wsi.

Red.

NOWE KOŁA

WOJ. ŁÓDZKIE

Powiat łódzki: w Jeziorku, w Guzewie, w Czyżeminku, w Gospodarzu.

Powiat łaski: w Czyżeminie, w Róży, w Hucie Dłutowskiej, w Szynkielowie, w Sięganowie.

Powiat radomszczański: w Luborczy, w Kol. Brudzice, w Radoszewnicy, w Widawce.

Powiat łęczycki: w Drwalewie, w Śladkowie Rozlazłym, w Goszczędzy, w Prowęcicach, w Kucharach II.

Powiat piotrkowski: w Żarze, w Dębinie Osińskiej, w Stradzewie, w Zwierzchowie, w Kobyłkach, w Osinach, w Kamieniu, w Talarze.

Powiat sieradzki: w Brzeźnicy.

WOJ. STANISŁAWOWSKIE

Pow. Stanisławów: w Drohomierczanach, w Woli Kaniowskiej.

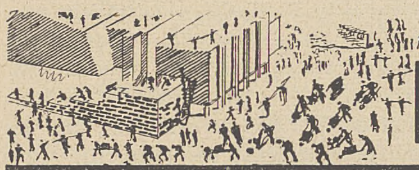
Pow. Kałusz: w Zalesiu.

WOJ. POZNAŃSKIE

Pow. Oborniki: w Starym Mieście, w Rożnowie, w Potrzanowie, w Pudziszewku.

Pow. Nieszawa: w Żeronicach.

Przyjmujemy koleżanki i kolegów do naszej gromady młodowiejskiej i życzymy dobrych rezultatów pracy!



BUDUJEMY DOM CHŁOPSKI

SKŁADKI POJEDYNCZE

Szczęsna Józefa — 20 gr, Machnio Stanisław — 20 gr, Jankowski Piotr — 50 gr, Krupiński Franciszek — 20 gr, Szczęsna Marianna — 5 gr, Cwil Henryk — 20 gr, Cwil Tadeusz — 25 gr, Sotkiewicz Anna — 20 gr, Krzemiński Stanisław — 20 gr, Płachta Józef — 20 gr, Pająk Józef — 10 gr, Kędzior Jan — 20 gr, Molendowska Katarzyna — 50 gr, Styczyńska Józefa — 15 gr, Wilkowski Franciszek—30 gr, Szczęsny Józef — 1.— zł, Muszyński Józef — 20 gr, Muszyński Stanisław — 20 gr, Waniek Stanisław — 10 gr, Grzywacz Jan — 30 gr, Grzywacz Aniela — 40 gr, Guza Leon — 10 gr, Wilkowska Maria — 10 gr, Sułek Adam — 50 gr, Machnio Józef — 30 gr, Woźniak Władysław — 20 gr, Deja Franciszek — 5 gr, Deja Stanisław — 20 gr, Stanios Józef — 20 gr, Szeligowa Jadwiga — 30 gr, Zając Wincenty — 40 gr, Ciemięga Feliks — 30 gr, Cwil Antoni — 50 gr, Minda Koperwa — 1 zł, Gębczyk Jan — 30 gr, Siczek Zofia — 50 gr, Szczęsny Stanisław — 20 gr, Jankowsiki Jan — 20 gr, Szczęsny Jakub — 50 gr, Rospondek Piotr — 50 gr, Leopold Jachowicz — 2 zł, Mydlasz Stefan — 1 zł, Cieślik Bolesław — 1 zł, Garbiński Serafin — 1 zł, Bezimiennie — 50 gr, Ziembiński W. — 5 zł, Lipiec Andrzej — 1 zł, Ałownia Zygmunt — 20 gr, Sikorski Tadeusz — 20 gr, Soborak Antoni — 20 gr, Hauserowa Maria — 20 gr, Nowak Bolesław — 10 gr, Berdyga Jan — 50 gr, Wiśniewski — 10 gr, Skorupka Antoni — 10 gr, Salata Antoni — 10 gr, Mogielski Bronisław — 20 gr, Dajes Franciszek — 10 gr, Chmielewski Władysław — 10 gr, Pałka Józef — 10 gr, Maciejczyk Władysław — 10 gr, Szutnik Aleksander — 5 zł, B. Celiński — 2 zł, Józef Wiśniewski — 1 zł, Sierż. Kosmarzewski — 1 zł, Plut. Kosel — 1 zł, Blonka Fr. — 1 zł, Leopold Wiśniewski — 5 zł, Leon Wiśniewski — 5 zł, Feliks Stecki — 1 zł, Zajączkowska — 1 zł, Wacław Michalski, pow. Opatów — 1 zł, Mieczysław Kucharczak — 1 zł, Podeszwa Piotr — 1 zł, Dulny Jan — 1 zł, Czesław Ojczymekał — 1 zł, A. Matrzak — 10 zł, Dyr. Cukr. Woziaczyn Skrobaczewski — 10 zł.

Członkowie Koła w Podwierzbinie, pow. Garwolin: Józef Kołodziejek — 50 gr, Jan Staręga — 10 gr, Stanisław Witkowski — 25 gr, Szczepan Sitnik — 10 gr, Jan Pracz — 30 gr, Stanisław Oskot — 30 gr, Marianna Sitnik — 30 gr, Jadwiga Krupina — 10 gr, Cegielski Stanisław — 50 gr, Józef Kulik— 40 gr, Banytka Stefan — 20 gr, Wownysz Stefan — 1 zł, Pyt — 50 gr, Stanisław Brojek — 50 gr, Michał Surmacki — 20 gr, Julian Kalbarczyk — 20 gr, Franciszek Waledzik — 30 gr, Franciszka Jóźwicka — 50 gr, Nazorek Julian — 11 gr, Witkowska Regina — 10 gr, Wacław Staręga — 10 gr, Pyzówna Janina — 20 gr, Polak Stanisław — 20 gr, Michał Zuj — 50 gr, Stefania Fątara — 1 zł, Kurek Maria — 1 zł, Ślusarczyk Maria — 1 zł.

SPÓŁDZIELNIE:

Społem Zw. Spółdz. Spożywców w Końskich — 4 zł, Kasa Stefczyka w Przyłogach — 6, 10 zł, Spółdzielnia „Lubelski Przemysł Ludowy" Lublin — 10 zł.

ORGANIZACJE ROLNICZE

Kółko Rolnicze w Bartodziejach p. Kozienice — 2 zł.

INNE ORGANIZACJE

Ognisko Zw. N. P. Krewo — 5 zł, Oddział Pow. Z. N. P. w Grójcu — 10 zł, Związek Straży Pożarnych, Lublin — 13,90 zł, Zw. Naucz. Polsk. w Dziewieniszkach — 5 zł.

SAMORZĄD

Zarząd Gminny w Miedzieżu — 4 zł, Zarząd Gminy Ręczaje, pow. Radzymin — 12,50 zł.

ZWIĄZKI MŁ. WIEJSKIEJ

Koła Młodzieży Wiejskiej: w Łukawie, pow. Oborniki— 12 zł, w Uśniożewie — 7,60 zł, w Dębinach, pow. Pińczów—2,96 zł, w Rokowiczach, pow. Nieśwież — 1 zł, w Krętym Brzegu, pow. Nieśwież — 5 zł, w Klonownicy Małej, pow. Biała Podl — 1,45 zł, w Krzczonowicach — 2 zł, w Glince — 5 zł, w Jastkowie — 5 zł, Podgrodzie — 3 zł, w Podwierzbie — 1,04 zł, w Wólce Hamuleckiej, pow. Lwów — 5,07 zł, Dobrzelinie, p. Żychlin — 10 zł, w Klwatce, pow. Radom — 12 zł, w Wielkim Siole, pow. dziśnieński — 5 zł, w Wólce Sokołowskiej, p-ta Sokołów Małopolski — 4 zł, w Głuchowie — 5 zł, w Ostrówku, pow. Radzyń — 5 zł, w Sycynie, pow. Biała Podl. — 1,45 zł, w Lubence, pow. Biała Podl. — 2 zł.

Pow. Związki Młodej Wsi: w Tomaszowie Lub. — 9 zł, w Miechowie — 2 zł, w Sokołowie Podl. — 82,40 zł, w Stopnicy — 8 zł.

POROZMAWIAJMY

Kol. Głuchowiak z K. M. W. w M.-M.: Pisaliśmy o zakładach w Kielcach w połowie ub. roku i dlatego Waszego opisu nie zamieścimy.

Kol. Józiek Sz.: Zamieścimy nieco później.

Kol. J. B. autor art. W domu po ukończeniu Brysk: Najlepszy jest ten urywek, w którym opisujecie odwiedziny kół i dzielenie się z kolegami poglądami i piosenką. Reszta to ogólniki. Gdybyście ten temat powtórnie opracowali tak, jak wspomniany urywek to artykuł byłby do Siewu dobry.

Kol. J. G. autor art. Przyszłość wsi: Nie zamieścimy, gdyż myśli, jakie wyraziliście są już dobrze naszym Czytelnikom znane. Od tego się pracę zaczynało. Dziś jesteśmy już dalej. Przestaliśmy narzekać, a prowadzimy robotę. Akurat obecny numer jest poświęcony ważnemu zagadnieniu poradnictwa zawodowo-gospodarczego, którego zastosowanie w życiu umożliwi wielu naszym kolegom znalezienie pracy na wsi i w mieście.

Później dopiero będziemy mogli mówić o innych sprawach. Najprzód jednak trzeba na ziemi stanąć mocno.

Kol. Zygmunt Rutkowski: Jak będziecie mieli czas to zajrzyjcie do Redakcji. Omówimy art. o Paragwaju.

Kol. Wacław W. w Mogielnicy: Choćby nam dwa razy tyle przeszkód stawiali to i tak swoje zrobimy. Artykuł jest ciekawy, ale niemożliwy do wydrukowania. Prosimy Was o dokładne opisanie tego atakowania (o tych świętach i o odmawianiu dziewcząt od uczęszczania na kurs).

O innych rzeczach nie piszcie, dopóki nie będą zrobione (trotuar i wiklarstwo).

Kol. siewiarz z płońskiego: Artykuł jest napisany doskonale, ale myśli, któreście wypowiedzieli powtarzały się w Siewie nieraz i dlatego nadesłanego opracowania nie zamieścimy.

A jakbyście trochę szerzej opisali to, że ludzie chłopskiego pochodzenia wstydzą się wsi? Bo wspominacie o tym, ale trudno się z tego wiele dorozumieć (podajcie przykłady, że tak jest, poszukajcie przyczyn, omówcie skutki i zastanówcie się nad tym, jak złemu zaradzić). Gdyby coś w tym było niejasnego to napiszcie do Redakcji kartkę, dobrze?

PROGRAM RADIOWY OD DN. 26.III. DO DN. 1.IV. 1939 R.

Niedziela, dn. 26.III: O godz. 8.15 — Gazetka rolnicza; **o godz. 8.30** — Przegląd rynków produktów rolnych; **o godzinie 8.45** — obrazek muzyczny p. t. „Od Gdyni do New Yorku“ w opr. M. Rudnickiego; **o godz. 15.00** — pogadanka p. t. „Ciągle jeszcze nie dbamy o kury“ w opr. Z. Skowrońskiego; **o godz. 15.15** — M. Krawczyk wygłosi pogadankę p. t. „Wiejskie ośrodki wychowania fizycznego“; **o godz. 15.30** — nadana będzie pogadanka red. W. Kubicza p. t. „Od Was, rolnicy, zależy lepsza cena mleka“; **o godz. 15.40**—grać będzie Trio Polskiego Radia; **o godz. 16.00** — z Poznania nadane będą „Nowiny ze świata“, w opr. K. Plucińskiego; **o godz. 16.15** — nadany zostanie dialog dla gospodyń wiejskich p. t. „Same zdobywamy wykształcenie“ w opr. Weroniki Tropaczyńskiej-Ogarkowej.

W poniedziałek — dn. 27.III o godz. 18.00 nadana będzie pogadanka p. t. „Lekarze idą na wieś“ w opracowaniu dr. A. Kłębukowskiego; **o godz. 18.15** — Smoczyński wygłosi pogadankę p. t. „Uprawa roślin oleistych“.

We wtorek, dn. 28.III. o godz. 18.00 nadana zostanie „Skrzynka rolnicza“ w opr. inż. W. Tarkowskiego; **o godz. 18.20** — pogadanka p. t. „Przyszłość uniwersytetów wiejskich“ wygłosi inż. Jan Rapacki.

W środę, dn. 29.III o godz. 18.00—inż. B. Piwowarówna, wygłosi pogadankę p. t. „Ład i czystość w domu“; **o godz. 18.15** — T. Kazimierowicz wygłosi pogadankę p. t. „Dobroczynne skutki współdziałania“.

W czwartek, dn. 30.III o godz. 18.00 nadana zostanie audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Chrońmy ptaki i zwierzynę“ w opr. J. Dylewskiego i A. Dehnela.

W piątek, dn. 31.III o godz. 18.00 — M. Sobolewska wygłosi dla gospodyń wiejskich pogadankę p. t. „Ubrania naszych dzieci“; **o godz. 18.15** nadana zostanie pogadanka z działu „Organizacja gospodarstw“ p. t. „Pierwsza lustracja gospodarstwa“ w opr. inż. A. Degórskiego.

W sobotę dn. 1.IV na audycję dla wsi złożą się: **o godz. 18.00** „Skrzynka rolnicza“ w opr. inż. Tarkowskiego; **o godz. 18.15** — pogadanka p. t. „Od czego zacząć pracę w gromadach wiejskich“ w opr. St. Drozdowskiego.

Prenumerata „Siewu Młodej Wsi“ kosztuje rocznie 8 zł, półrocznie 4 zł, kwartalnie 2,50 zł. Pieniądze należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 29.969 lub przekazem rozrachunkowym Nr. 655.

„Siew Młodej Wsi“ wysyłamy po opłaceniu z góry. Bezpłatnie wysyła się tylko jeden egzemplarz jednego numeru z załączonym przekazem.

„Siew Młodej Wsi“ można zamówić listownie lub osobiście w Administracji Czasopism Związku. Adres: Warszawa, ulica Kopernika 30, p. 226.

Artykuły, utwory literackie, listy i fotografie należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Siewu Młodej Wsi“, Warszawa, ul. Kopernika 30, tel. 2.36.40.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia poprawek, a nadesłanych materiałów i zdjęć nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: w tekście za stronę (od trzeciej strony) — 400 zł, ½ — 200 zł, ¼ — 100 zł, 1/8 — 60 zł. Poza tekstem za stronę — 300 zł, ½ — 150 zł, ¼ — 75 zł, 1/8 — 40 zł. Za mm jednoszpaltowo (strona ma 3 szpalty) w tekście 0,60 zł, poza tekstem — 0,45 zł. Władki reklamowe do 3 gram. — 200 zł, do 50 gram. — 250 zł za 1.000 sztuk.

Redaktor: **Ludwik Stańczykowski** Wydawca: **Centralny Związek Młodej Wsi**

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80